

MOJA PARAFIA

TYGODNIK
PARAFII
ŚW. JÓZEFA
W RADOMIU



XIV Niedziela Zwykła • Rok A

Ewangelia: Mt 11, 25 - 30

Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie moje jarzmo na siebie i ucicie się od Mnie, do jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem jarzmo moje słodkie, a moje brzemię lekkie.



Życ według ducha

Ileż człowiek jest zdolny zrobić dla podtrzymania i ratowania życia.

Służy temu również odpoczynek wakacyjny, różne formy wczasów, rekreacji, relaksu. Przy tym wszystkim często zapominamy, że każdy z nas, ochrzczonych „narodził się po raz drugi” i żyje „podwójnym życiem”, życiem Bożym, życiem łaski. Przypomina nam to dzisiaj święty Paweł: „Wy nie żyjecie według ciała, lecz według ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”.

Życie duchowe w człowieku, podobnie jak i fizyczne, może się rozwijać lub

słabnąć, zanikać. Życie łaski, a więc życie Boże zapoczątkowane w nas na chrzcie również. Każdy grzech powszedni je w nas osłabia, każdy śmiertelny zabija. Troska o życie łaski jest obowiązkiem każdego chrześcijanina, trzeba je w sobie pielęgnować, a w razie utraty natychmiast odzyskać w sakramencie pokuty. Jesteśmy wciąż narażeni na jego osłabienie, a nawet utratę ze względu na nasze własne słabości, a także ze względu na „antyświadectwo innych”. Mówi jednak do nas Chrystus: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”.

Azylanci na całe życie

Lęk w punktach, w głowie tylko znaki zapytania. Ideologie w uszach i wątpliwości w sercu - azylantami na całe życie są wszyscy poszukujący sensu, wielokroć wypędzani, przesładowani, zwodzeni. Mimo to mają ojczyznę: „znajdziecie ukojenie dla dusz waszych” - obiecuje Jezus. Słowa te pozwalają mieć nadzieję.



Gwiazdy, konstelacje

Gwiazdy są znakami idei Bożych. Ich symbolika wyrasta z założenia, że stworzone życie koncentruje się na Bogu i realizuje przeznaczenie wyznaczone mu przez Stwórcę. Bóg jest centrum stworzonych rzeczy i do Niego dąży wszelkie życie i na Nim się koncentruje. Św. Jan w swej Apokalipsie nazywa Chrystusa „gwiazdą świecącą, poranną”, a prorok Balaam prorokuje o Nim: „wschodzi Gwiazda z Jakuba”. Wschód Chrystusa - Słońca poprzedza i wydaje na świat Maryja - „Gwiazda Poranna”. W mowie poetyckiej, również w hymnach kościelnych, zamiast określenia „niebo” często używa się terminu „gwiazda”, sztuka zaś hieratyczna za pomocą rozgwieżdżonego nieba ukazuje chwałę Pana i Jego świętych. Na niektórych katakumbowych freskach gwiazda Trzech Króli ukazana jest w formie monogramu Chrystusa. Cztery konstelacje: Byka, Lwa, Orła (występującego zamiast Skorpiona mającego negatywne znaczenie), Człowieka (Wodnika), uważali starożytni Babilończycy za potężne istoty boskie, strzegące czterech głównych stron świata i odpowiadające czterem porom roku: Byk - wiosna, Lew - lato, Orzeł - jesień, a Człowiek - zima. W tych wyobrażeniach starożytnych Babilończyków należy szukać początków idei czterech istot żyjących, o których mowa w wizji Ezechiela i w widzeniu św. Jana, leżących u podstaw symboli czterech ewangelistów.

Drodzy Czytelnicy!

Czy jesteście już gotowi „wyruszyć na wyspy”? A może wybieracie się w „wyższe rejony”? Obojętnie, czy na wyspy, czy w góry, większość, a przynajmniej wielu z was, wyruszy w tych dniach na długo oczekiwany urlop. Wszystkim wyjeżdżającym na urlop życzymy dobrego wypoczynku w tej najpiękniejszej bodaj porze roku. Oby również w Waszym przypadku spełniły się słowa Pana: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Wszak jedynie On jest prawdziwym pokojem serca i jedynym odpocznieniem, a poza Nim wszystko jest ciężarem i niepokojem, jak zapewnia Tomasz a Kempis.

Redakcja



TERTIO MILLENIO ADVENIENTE

Nie sposób przecież zaprzeczyć, że wielu chrześcijan przechodzi w swoim życiu duchowym

chwile niepewności, która obejmuje nie tylko życie moralne, ale także modlitwę, a nawet samą teologalną poprawność wiary. Wiara, i tak już wystawiona na próbę przez konfrontację z naszą epoką, zostaje czasem sprowadzona na manowce przez błędne kierunki teologiczne, które szerzą się między innymi na skutek kryzysu posłuszeństwa wobec Urzędu Nauczycielskiego Kościoła.

Co zaś tyczy się świadectwa Kościoła w naszej epoce, to czy nie musimy z bólem stwierdzić, że wobec łamania podstawowych praw człowieka przez reżimy totalitarne niemało chrześcijan, niestety, wykazało brak rozeznania, który czasem przeradzał się nawet w przyzwolenie? I czy nie powinniśmy ubolewać, patrząc na ciemne strony współczesności, nad współodpowiedzialnością licznych chrześcijan za przejawy głębokiej niesprawiedliwości i nierówności społecznej? Wypadałoby zapytać, jak wielu z nich naprawdę zna i konsekwentnie realizuje wskazania nauki społecznej Kościoła.

Rachunek sumienia nie może pominąć także przyjęcia nauki Soboru - tego wielkiego daru Ducha, ofiarowanego Kościołowi u schyłku drugiego tysiąclecia. W jakiej mierze słowo Boże stało się, w pełniejszy sposób, duszą teologii i natchnieniem całego chrześcijańskiego życia, jak tego żądała Konstytucja Dei verbum? Czy liturgia jest przeżywana jako „źródło i szczyt” życia Kościoła, zgodnie z nauczaniem Konstytucji Sacrosanctum Concilium?

Czy w Kościele powszechnym i w Kościołach partykularnych umacnia się eklezjologia komunii, sformułowana w Konstytucji Lumen gentium, stwarzająca przestrzeń dla charzmatów, posług, różnych form uczestnictwa Ludu Bożego, ale nie ulegająca demokratyzmowi ani socjologizmowi, które nie odzwierciedlają katolickiej wizji Kościoła i autentycznego ducha Vaticanum II? Żywotne znaczenie ma też pytanie, które należy zadać o styl relacji między Kościołem a światem. Zalecenia Soboru, zawarte w Konstytucji Gaudium et spes i w innych dokumentach, dotyczące dialogu otwartego, opartego na wzajemnym szacunku i życzliwości, któremu wszakże ma towarzyszyć staranne rozeznanie i odważne świadectwo o prawdzie, pozostają w mocy i wzywają nas do dalszych wysiłków.



Letni spokój mazurskich jezior

... I znów rok minął, jak jedno mgnienie...
Dni różne były - smutne, radosne,
Lato się zbliża wielkimi krokami
I delikatna wiosna już wkrótce
zostanie - pięknym wspomnieniem...
Za chwil niewiele przybiegnie lato
Lato zdyszane, z buzią rumianą,
W płaszczu zielonym, strzechą lnianych włosów
i „na bosaka” zatańczy skocznie po zroszonej trawie
w locie z lekka dotykając świeżych, soczystych kłosów
I - ponownie swoje już rozpocznie!
Lato - jak młody, swawolny chłopiec,
na moment siądzie zamysłone
z zachwytem patrząc na gładką toń wody
Mazurskich jezior: Mamry, Śniardwy, czy Czarnej Hańczy;
I podpierając brodę opaloną piąstką,
podziwiać będzie cuda przyrody...
Bo w wakacyjne ciepłe miesiące
piękna jest cichych jezior kraina
Zza wód srebrzystych, o bladym świcie
tarcza słoneczna krwawa jak rubin
przetarłszy oczy, sennie ku górze piąć się zaczyna...
I rozpoczyna swą wędrówkę
po błękitnym aksamicie nieba,
Igra z falami Czarnej Hańczy
i sypie złotem na wszystkie jeziora;
ciesząc się, myśli: „Jak to wspaniale
że znów nastała ta letnia pora!
Grzeje radośnie...
Tego mu właśnie było potrzeba!
A lato - przez wszystkich ukochane,
siedząc nad brzegiem czarodziejskich jezior
Gładzie w zamysleniu czarodziejskich jezior
Gładzi w zamysleniu niesforne włosy,
lipcowym zefirkiem rozwiane
i w zachwyconym podziwie spogląda
na gładką przestrzeń wody,
gdzie kępy zamszowych, strzelistych pałek
pyszną się swoją urodą...
A nieco dalej - jakież cudowne kwiaty!
Czyż one naprawdę są z tego świata?
To nenufary pokryły wodę
Przyćmiwszy pałek brązowych urodę.
Niczym gwiazdy śnieżnobiałe,
z złotym jak słońce, wielkim okiem...
Pachną - niezmiernie! Skromnie patrzą w Niebo
i porażają swym pięknym; (tak cudownie rzadkim są widokiem).
A dookoła jeziora Czarna Hańcza
szumi senny las...
Och... jak dobrze... rozpoczął się wakacji złoty czas!

Katarzyna Wilczyńska

Osiem błogosławieństw – Mt 5, 3-12

Błogosławieństwa znajdują się w centrum przepowiadania Chrystusa. Ich ogłoszenie podejmuje obietnice dane narodowi wybranemu od czasów Abrahama. Wypełnia je, wskazując za ich pośrednictwem nie tylko na korzystanie z dóbr ziemskich, ale na Królestwo niebieskie. Odzwierciedlają oblicze Jezusa Chrystusa i opisują Jego miłość; wyrażają powołanie wiernych włączonych w chwałę Jego Męki i Zmartwychwstania; wyjaśniają charakterystyczne działania i postawy życia chrześcijańskiego; są paradoksalnymi obietnicami, które podtrzymują nadzieję w trudnościach; zapowiadają dobrodziejstwa i nagrodę, które w sposób ukryty są już udzielane uczniom; zostały zapoczątkowane w życiu Najświętszej Maryi Dziewicy i wszystkich świętych.

Błogosławieństwa są odpowiedzią na naturalne pragnienie szczęścia. Pragnienie to ma Boskie pochodzenie; Bóg wszczepił je w serce człowieka, by przyciągnąć je do siebie,

ponieważ tylko On może je zaspokoić. Odstaniają cel życia ludzkiego, ostateczny cel czynów ludzkich: Bóg powołuje nas do swojego własnego szczęścia. Powołanie to jest skierowane do każdego osobście, ale także do całego Kościoła, nowego Ludu tych, którzy przyjęli obietnicę i żyją nią w wierze.

Obiecane szczęście stawia nas wobec decydujących wyborów moralnych. Zaprasza nas do oczyszczenia naszych serc ze złych skłonności i do poszukiwania nade wszystko miłości Bożej. Uczy nas, że prawdziwe szczęście nie polega ani na bogactwie, czy dobrobycie, na ludzkiej sławie czy władzy, ani na żadnym ludzkim dziele, choćby było tak użyteczne jak nauka, technika czy sztuka, ani nie tkwi w żadnym stworzeniu, ale znajduje się w samym Bogu, który jest źródłem wszelkiego dobra i wszelkiej miłości.

c.d.n.
/KKK 1716, 1717, 1718, 1719, 1723/